

W NIEDZIELĘ DNIA 4. SIERPNI A 1805.

*Z Wiednia d. 27. Lipca.*

J. C. K. Apost. Mość wydał pod d. 8 Marca r. b. patent zakazujący na nowo żydom kupowania i dzierżawienia dóbr lub innych ziemskich posiadłości w Gallicyi, wyjąwszy pańskie grunta, na którychby iako rolnicy osiadali. Niemniej niewolno jest żydom służyć za ekonomów lub pełnomocników gruntowych, i t. d.

Elektor Jmć Badeński udarował Barona Meidingera, C. K. niższej Austrii gubernialnego sekretarza, za przesłanie mu przed niejakim czasem swojego pisma: *O sposobie wyprawiania skór*, na dowód swego nkontentowania złotem medalem przez swojego przy C. K. dwerze ministra P. Otto, i następującym zaszczycił biletem:

" Kochany Mci Baronie! Przesłane mi przez W Pana przed niejakim czasem pismo o sposobie wyprawiania skór jest podług zdania znających się na tej sztuce najważniejszym z pism w tym ważnym przedmiocie, podlegającym jeszcze wielu ulepszeniom, wydanych. Nie zaniedbam korzystać z Jego doświadczeń i podanych sposobów w kraju moim ile tylko miejscowe okoliczności dozwolą, i] proszę JmćPana Barona, aby przyjął dołączony tu medal, iako mały upominek, za Je-

go do mnie przychyłość. Zostaię JmćPana Barona.

W Karlsruhe d. 13 Marca 1805.

Zycliwym Karol Fryd. Elektor.  
*Z Warszawy d. 26. Lica.*

Dnia 24 t. m. przejechał tędy z Berlina JW. Nowosilcow Minister sprawiedliwości i Szambelan Imperatora Jmć Rossyjskiego na powrot do Petersburga. Poprzedził go kilku godzinami officyer Rossyyski dla zamowienia kilkunastu koni na poczcie, i obiadu w domu gościnnym, zwanym *Hôtel de Prusse*. Przed 9tą w wieczor, wyjechał tenże Minister z tu-teyszey stolicy.

W dniach 23, 24 i 25tym t. m. szkoły tu-teysze publiczne i konwikt pod dozorem JJ. XX. Piarow zostające, odprawiły popis z nauk w ciągu całego roku dawanych. Zaszczyciła go liczna oboiey płci publiczność i oddała zawsze uależną pochwałę tak uczniom z postępu w naukach i umiejętnościach, iako też nauczycielom z gorliwej i pilnej w uczeniu ich pracy.

*Z Londynu d. 12. Lipca.*

Dzisiaj po południu odroczone zostały posiedzenia parlamentu przez królewską komisją, złożoną z Biskupa Canterbury, Lorda Kanclerza, Hr. Camdea i Lorda Hawkesbury.

Gdy mowca i członki niższej izby przybyły przed kratę wyższej izby, miał kanclerz napełniając mowę w imieniu wszystkich kommissarzy:

Lordowie i Slachetni Panowie! Odebrałiśmy od J. K. Mei zlecenie oświadczyć wam Jego ukontentowanie za mianą **baczność** wczasie terażniejszych posiedzeń na honor Jego korony i dobro Jego kraioy, a szerególniey za przedsięwzięte środki do pomnożenia siły woyskowej królestwa w tym ważnym czasie. Slachetni Panowie niższej Izby! J. K. Mość zlecił nam szerególniey podziękować wam w Jego imieniu za waszą gorliwość i pośpiech w uchwaleniu potrzebnych summ dla publiczney służby. — Lordowie i Slachetni Panowie! J. K. Mość nie może wam ieszcze donieść o stanie negocyacyy, które z mocarstwami statego ładu rozpoczął; lecz możecie bydz zapewnieni, że J. K. Mość żadnego kroku nie opuści, dla przyspieszenia takowego połączenia, które jest naylepszym środkiem do przywrócenia powszechney spokojności, lub postużyć może w razie potrzeby do poskromienia dzielnie ustawicznych zamachów rządu Francuzkiego, grożących wolności i niepodległości wszystkich Europeyskich narodów.

Potem przeczytano pełnomocnictwo Królewskie do zawieszenia posiedzeń parlamentu do 22 Sierpnia.

Rząd nasz wydał rozkaz, aby wszystkie okręty z zbożem z Archangelu wolno wpuszczane były na Elbę.

Xżęta Cumberland i Cambridge wyiechali już onegdaj do Weymutu, dokąd wyiechali także Król dzis z resztą familii z Windsoru. Xżę W allii rozmawiał długo z Królem przed wyjazdem jego.

W przeszłym roku zrobiono w Londynie ogółem 229,200 bezek porteru.

Jenerał Craig, który d. 18 Czerwca z

będąca pod jego rozkazami wyprawą z Gibraltaru odplynął, miał się przeciw Minorce udać.

Przybyła tu Xżniczka Burbońska, bierze velum i wstępuje do klasztoru panien, który jest w Norfolk cierpiany.

Ostatniey środy zatrzymano w Colchester człowieka, na którego pada podeyrzenie, iż podłożył ogień pod magazyn w Woolwich, gdyż znaleziono przy nim wiele fosforu i innych palnych materyałów.

Oporaska flota o 40 żaglach przybyła także do naszych przegow.

Z Lizbony donoszą, iż Rossefortska eskadra wyszła znou na morze, o czem jednak wątpić należy, gdyż podług franuzkich doniesień Kontraadm. Mifflesy do Bordeaux pojechał.

Adm. Gardner, który zluzowany zostal w dowodztwie nad kanatową przed Brestem flotę przez Adm. Kornwalisa przybył na admirałskim swoim okręcie d. 8 do Plimutu.

Leżąca na brzegu Martyni i angielska skata Diana nie czyniła waleczny odpor. Osadzona była Angielskimi maytkami pod kapitanem Maurice. Gdyby była miała dostateczny zapas wody, byłaby się pewnie utrzymała; lecz nieprzyjacielskie okręty odciły ją od 18 dni wodę i wszelki dowoz. Kapitan Maurice cierpiąc długo niedostatek przy muszony był nakoniec kapitulować z Francuzkim Adm. Villeneuve.

Zaraz po przybyciu gońca z zachodnich Indyy uwiadomiony był Lord Kornwalis o stanie rzeczy. Do okolic Ferrolu wysętaią ieszcze kilka liniowych okrętow, aby na podoręczu były, jeżeliby Tulonska flota powracając z zachodnich Indyy zawiązać tam chciała.

Rząd Hiszpański zakazał wszelkiey listowey korespondencyi z Anglią.

Wysłane już są rozkazy do różnych na-



szych flot na przypadek, gdyby Tulońska flota chciała do którego z europejskich portów zawinąć.

*D. 13. Lipca (Przez Hollandyą.)*

Mamy teraz wiadomość, że połączona nieprzyjacielska flota d. 30 Maja odplynęła z Martyniki. Lord Nelson mniemał na ow czas, iż przeciw Trynidadzie popłynęła.

D. 9 t. m. postaniec stanu Dreffins pojechał z listami do Irlandyi. Wyprawa pod Jen. Coote ma do dalszego czasu pozostać w Irlandyi, wszystkie mają byćdź poczynione przygotowania do obrony brzegów, poki nie dowiemy się o dalszym kierunku Tulońskiej floty.

D. 12 Czerwca przybył Jen. Moreau do Algieras i z wielkimi honorami był przyzywany. Hiszpańskie armatne łodzie w Algieras coraz groźniejszymi stają się naszym okrętom, chcącym do Gibraltaru zawiać.

Pogłoska, iakoby Jen. Stewart z kilku tysiącami woyska od wyprawy Jen. Craiga przeznaczony był do Alexandryi w Egipcie, ieszcze potrzebuie potwierdzenia.

Od okrętu Cagle o 74 działach, należącego do eskadry Adm. Daeres, mamy wiadomość, że ta eskadra znajdowała się d. 24 Maja między St. Domingo i Jamajką dla zastąpienia ostatniej, która z resztą w dobrym zostaje stanie obrony.

Gdy Lord Nelson płynął do Trynidady postrzeżono z jego okrętów w 3 miejscach ogień na tej wyspie. Za przybyciem tam dowiedział się, że z umysłu zapalono 3 zewnętrzne posterunki, ponieważ jego flotę wzięto za nieprzyjacielską.

Podług ostatniego parlamentowi przelozonego rachunku wynosi teraz dług narodowy W. Brytanii 516 mill. 689,255 f. szt.

*Z Paryża d. 15. Lipca.*

Cesarz powrócił niespodziewanie d. 11

t. m. w wieczor po 80 godzinney spieszney podróży z Turynu do Fontenebleau. Monitor donosi o jego powrocie w tych wyrazach: " W poniedziałek d. 8 t. m. kazał Cesarz od godziny 3 zrana aż do 9 czynić 5 liniowemu 19 strzelcow regimentowi obroty w Turynie. Wsiadł potem z Cesarzową do podróżnego powozu, i iadł śniadanie w klasztorze na górze Cenis. Stamtąd wyjechał o godzinie 3 po połutniu i we czwartek stanął w Fontenebleau. Przez wszystkie miasta przejeżdżał inkognito pod imieniem wewnętrznego ministra. Cesarzowa wytrzymała szczęśliwie tę nagłą podróż. "

W sobotę już Cesarz odbył u siebie radę stanu i pracował z przytomnemi tu ministrami przez dzień cały. Wczoray dawał wielu publicznym urzędnikom audyencye. Cała droga do Fontenebleau jest zastana karetami i osobami, które tam się udają dla powitania Cesarza, który jest zdrow po podróży.

Z Fontenebleau pobiegł gościec do Hagi, a z Paryża do Berlina.

Wczorayszy Monitor ogłosił następujące doniesienia o naszej Tulońskiej flocie:

*Rapport Porucznika Clanet, który na brygu Linx z Martyniki wystany został, i d. 6, Lipca do Bordeaux przybył.*

D. 14 Maja przybyła eskadra J. C. Mei pod sprawą Admirala Villeneuve, która pomnożoną ieszcze została 2 liniowemi okrętami i 1 fregatą, do Fort de France w Martynice. Nie poniosła w drodze żadnego nieszczęścia, i ludziey w zupełnem znajduie się zdrowiu. W momencie mego odjazdu, d. 28 Maja, nabrała już świeżey wody i żywnosci, i oczekiwala tylko z odplynieniem na przybycie Admi. Grawiny, którego przeznaczenie nie było wiadome. Angielska eskadra pod sprawą P. Cochrane nie była od 20 dni pod wy-

spami za wiatrem widziara, i domyślano się, że musiała do Europy odpłynąć. D. 27 Maia była skała Dyament atakowana i wzięta. Rozehodziła się pogłoska, że mieszkańcy Trynidady cofnęli się w środek wyspy, i że ta osada nie wiele czynić będzie odporu. Na zachód Azorskich wysp potkałem Amerykański okręt, który równie mnie zapewnił, że Hiszpanie, która się od Adm. Villeneuve oddzieliła, 2000 woyska wysadziła na Trynidadę, które tę wyspę opanowały. — Wszystkie z St. Domingo nadeszłe doniesienia potwierdzają wiadomość, że Murzyni wyparci zostali z wielką stratą przez Jen. Ferranda z części Hiszpańskiej. Santo Domingo stało się nie zdobytem przez zawiezione tam przez Roszefortską, eskadrę posłtiki. Armia Dessalina podzielona jest na różne partye, które się już z sobą uciarają. W czasie mojego powrotu nienapotkałem żadnego wojennego okrętu.

Podp. *Clanet.*

*List Wiceadmira. Villeneuve do ministra morskiego. Z portu Fort de France d. 17. Maia 1805.*

Jaśnie Wielmożny Panie! Gdy JW. Pan uwiadomiony już jest o moim d. 30 Marca wypłynieniu z portu Tulońskiego, nie pozostać mi zatem jak uwiadomić Go teraz oszczegółach mojej żeglugi tak po śródziemnym morzu, iako też po Oceanie, o moim przybyciu przed Kadyx, o połączeniu się z liniowym okrętem Orzeł i eskadrą J.K. Katolickiej Mci pod rozkazami JW. Admi. Grawiny i nakoniec o przybyciu do tutejszego portu. Chcąc korzystać z najpierwszego pomyselnego wiatru dla wypłynienia z Tulonu, nie daleko przeto pierwszy nocy zapłynąłem, ponieważ wiatr nie był trwały i nie tak dobry iak się z początku zdawał okazywać. Nazajutrz znajdowałem się jeszcze w pobliżności brzegów Prowanckich, i na północny wschód postrzegłem w znacznej

odległości 2 Angielskie fregaty, które mnie bez odmiany swej drogi przez cały dzień uważyły. Zrana kazałem Raguziański okręt, który około mojej eskadry płynął, przeczec. Dowiedziałem się od niego, iż przed 5 dniami widział Angielską flotę w południowej stronie Sardynii. Ostatnie listy, które w Tulonie odebrałem donosily, że nieprzyjaciel w znacznej sile przed Barcelloną krąży. Postanowiłem płynąć południową stroną około Balearskich wysp; lecz wiadomość, którą od Raguziańskiego okrętu powziąłem, skłoniła mnie do odmiesienia mego postanowienia; przepłynąłem więc zachodnią stroną około rzeczonych wysp i trzymałem się ile możności Hiszpańskich brzegów. D. 7 Kwietnia zaskoczyła mnie przed Kartageną zuperna ciższa wjatr. Widząc tam wojenne okręty, które mi się zdawały bydz w gotowości do wyyscia pod żagle, posłałem łódź do portu dla zasiągnięcia wiadomości morskich, i ofiarowania mojej usługi i opieki meej eskadry tym okrętom, któreby się chciały zemną łączyć. Dowodzca tamtejszey eskadry dał mi do zrozumienia, iż stosownie do umowionego pomiędzy obiema dworami ogólnego planu działań, inne ma przeznaczenie i do innej należy floty, nie do tey, która pod moimi została rozkazami. Tego samego wieczora zaczął wiatr od wschodu powiewać, i puściłem się daley na morze ku cieśninie. D. 9 Kwietnia postrzegłem szczyt góry Gibraltarskiej i górę Affen. Poczyniłem przygotowania do boiu, uszykowałem eskadrę w 2 kolonny, a fregatom rozkazałem przodem płynąć. W południe był wiatr dobry i eskadra zupelnie uszykowana; puściłem się więc do cieśniny. Wystrzały trwogi daty się słyszeć z wszystkich szczytów góry Gibraltarskiej; kazałem wielką banderę w tył cofnąć, a zaciągnąć rozoznawczą. Tymczasem płynące przodem fregaty da-



ty mi znak o uciekającym przed nami i liniowym okręcie i 2 fregatach, które odstrzeliwiając się, uciekały ciągle. Około godziny 4 dały mi znak o 11 okrętach, pomiędzy którymi znajdowało się 6 liniowych okrętów, a wkrótce potem, że nieprzyjaciel umyka. Eskadra naciągnęła wszystkie żagle; lecz za daleko byłem, ażebym się mógł spodziewać, że go doścignę, do tego noc się zbliżała. Fregata Hortensya odebrała rozkaz udania się przed Kadyx i dania umowionych znaków, ażeby okręt Orzeł i Hiszpańskie, które przygotowane były do płynienia zemsą, pod żagle wychodziły. Uskuteczniła to zlecenie; że nie miałem nadziei zpotkania się z nieprzyjacielskimi okrętami, udałem się przeto do Kadyxu dla uskutecznienia tam połączenia z okrętami, których oczekiwałem. Widno jeszcze dosyć było, iż mogłem dostrzedz iak Orzeł i wiele Hiszpańskich okrętów pracowały w porcie dla wyruszenia pod żagle. Jak tylko stanąłem przed zatoką i widziałem, iż świeży wiatr odpedza mnie i nie pozwala mi zbliżyć się do portu, kazałem zarzucić wielkie kotwice. Wkrótce prz. płynął do mnie officyer hiszpański, zdoniesieniem, że 8 okrętów J. K. (Katolickiej Mei i 1 fregata wyuda pod żagle pod Admi. Gravina, iakoż przed północą jeszcze widziałem jeden po drugim z portu wyptywające i zarzucające za portem kotwice. Wystąpiłem mego adiutanta P. Fleury na okręt Admi. Graviny, z oświadczeniem iak drogie są momenta, i że istotną jest rzeczą, abyśmy niezwłocznie pod żagle wyszli i udali się na miejsce naszego przeznaczenia. Admi. Gravina kazał mi odpowiedzieć, że wszystko jest w gotowości, iż mogę dać znak do wyścia pod żagle, a ongo swey eskadrze powtorzy. O godzinie 2 z rana cała Francuzka eskadra z częścią Hiszpańskiey rozwinęła żagle i płynęłyśmy ku zachodowi. Wiatr duzo się zmniejszył.

Za rozwidnieniem się widziałem, że niektóre Hiszpańskie okręty daleko za nami pozostały i całe rano zatrudniłem się ich zgromadzeniem. Po południu gdy wiatr ku zachodowi wiał, postąłem fregatę Ren na znak średniego punktu i obrąłem sobie stanowisko dla zapewnienia połączenia wszystkich okrętów. Od tego momentu nie doznała nasza żegluga żadney inney przeszkody iak pochodzący z wiatru i ciszy. D. 19 Floreala (9 Maia) znajdując się na przepisanej w mey instrukcyi wysokości, oddałem, stosownie do iey osnowy, papiery Admi. Gravina, i na dany znak udało się pod iego banderę 6 okrętów, 2 fregaty i 2 brygi Jego Katolickiey Mei. Przez cały ten dzień widzieliśmy się jeszcze, lecz nazajutrz już utraciłem go z oczu, i mam powód do mniemania, że musiał stanąć na miejscu swojego przeznaczenia. W czasie moiey żeglugi bardzo mało widziałem płynących statków i kazałem im fregatom ścigać. Fregaty Hortensya i Hermione postąłem daleko naprzód; lecz d. 13 Maia złączyły się znowu zemsą. Zabrały Angielską fregatę Cyanes o 24 działach i 125 ludzi mającą. Tego samego dnia dojrzałem wyspy Martyniki. D. 14 równo z świtem wszedłem do kanału S. Łucyi, i w ciągu tegoż dnia zarzuciłem kotwice eskadry, którey mi J. C. Mość dowodztwo powierzył, wraz z dwiema Hiszpańskimi okrętami i 1 fregatą w porcie Martyniki. Wszystkim kapitanom dowodzącym okrętami winienem oddać sprawiedliwość, że z największą gorliwością i hacznąścią dopełniali dawanych im przezemnie znaków, i że zawsze starali się utrzymać w przeznaczonym dla siebie miejscu. Szczególnie wspomnieć tu muszę kapitana Maistrala, dowodzącego Neptunem i kapitana Cosmo, dowodzącego Plutem, z powodu okazanej przez nich gorliwości i doświadczenia; niemniej za-

sługuje na wspomnienie kapitan Rolland, którego okręt lubo nie płynął tak dobrze jak inne, dzień i noc wszelako naciągał wszystkie żagle z tak wielką starannością i roztropnością, iż na słuszną zastugnie pochwałę. Nierównie jestem kontent z mego Adiut. Prigny i kapitanów, którzy fregatami dowodzą. JW. Adm. Grawina okazał tak wielką gorliwość i pośpiech w przytączeniu swej eskadry z Kadyxu z eskadrą J. C. Mei, że nawet nie podobna mi jey opisać. Przesłań tylko na doniesieniu JW. Panu, że naylepsze porozumienie i naylepszy duch w wszystkich naszych udzieleniach się panował, i jeżeli prawdę mam wyznać, znalazłem się zmieszany z powodu uszanowania, iakie mi ten Admirał w każdym razie z wszelką otwartością i powagą swiego charakteru okazywał. Teraz zatrudniam się nabraniem świeżey wody. Osadę zastąpiłem dostatecznie w żywność opatrzoną, Jenerał Lauriston udaie się do Gwadelupy dla zebrania tyle ile można przezczowowych statków. Po zaślągnięciu wiadomości, mam przychylić się do Adm. Grawina nie znajdując przeszkody w swej wyprawie. Jak tylko złączy się znnowu zeminą, czego wkrótce się spodziewam, nie zaniedbam natychmiast wypłynąć na miejsce moiego przeznaczenia.

Podp. *Villeneuve.*

Tu następuje inny list Adm. Villeneuve o zdobyciu Angielskiej korwety *Cyane* w Amerykańskich wodach z dotychczasowym raportem kapitana Delamarre Lameillerie, dowodzącego fregaty *Hortensya*.

*Wypis z późniejszego listu Adm. Villeneuve; z Martyniki d. 21 Maia.*

Ostatnie wiadomości z Santo Domingo są do d. 5 Maia. Wszystko tam wspaniale idzie; zgraie Dessalina są zupełnie pobite i z

części Hiszpańskiej wyparte. Dessalin przy- muszony był odstąpić oblężenia Santo Domingo, utracił połowę swej armii i był dzielnie ścigany. Czarni rozdwoili się pomiędzy sobą i w zupełney zostają anarchii. Santo Domingo i cała część Hiszpańska są dostatecznie w żywność opatrzone. Hiszpańskie osady znajdują się w dobrym stanie. Na wszystkich Angielskich wyspach panuje trwoga: wszystkie ogłoszono w stanie wojny. Pogłoski, które tu biegają, każą wierzyć, że Trynidad jest bez obrony, i że ją Anglicy opuszczają; lecz nie mam o tem żadney pewności, i oczekuję powrotu różnych okrętów, które wysłałem na krążenie lub wyprawy, dla powzięcia pewnych w tej mierze wiadomości.

*Wypis z listu z Nowegojorku pod d. 14 Czerwca.*

W Hawanie włożono ogólne embargo na wszystkie okręty; najeżo wszystkie przewozowe statki i opatrzone w żywność na 40 do 45 dni. Zdać się będą przeznaczone do przewozu wojsk, które składają się z 1500 Hiszpanów i 1500 Francuzów, pochodzących z bywszej armii na St. Domingo. Domysłają się, że ta wyprawa przeznaczona jest do Santo Domingo.

Dziśniejszy Monitor przywodzi z powodu rozgłoszenia przez Angielskie pisma, że Tulonska Flota dla wielości chorych zatrzymała się tak długo w Martynice: — "Chcemy uspokoić publiczność względem obawy, iż wiele znajdowało się chorych na eskadrach. Jest to fałsz. Przystane raporty przez Admirała Villeneuve o stanie ludu okrętowego są nader zaspokajające: Na każdym liniowym okręcie nie znajdowało się nad 3 lub 4 chorych."

Tenże dziennik mówi: "Rozgłoszone



przed niejakim czasem, iakoby Cesarz miał zamiar ożenić Xcia Eugeniusza z Królową Etruską. Złość wymyśliła to w celu, aby uwierzyć, iż Cesarz zamysła przyłączyć Toskanią do Królestwa Włoskiego. / Tym czasem nie u lat się wymysł: Królowa Etruska ma dzieci i nie może przynieść królestwa w posagu. Ta jedna uwaga jest dostateczna do okazania iak ta wieść jest śmieszna i uderzeczna. Mówiono także, iż jeden Xżę z Cesarzkiej famii ma się żenić z Królową Neapolitańską. Jest to również niezgrabna no wina; lecz to pochodzi z zwyczaju, że każdy podług swego widzi ni się kołrzy małżeństwa wysokich osób. — Nie mniej śmieszna iak pła ską ogłosiły nasze pisma genealogii domu Bonapartych. Wywod tey bardzo jest dziecinny, i każdemu natychmiast odpowiedzieć można na zapytanie, kiedy dom Bonapartych powstał, że d. 18 Brumera. Jak można w wieku, w którym żyjemy, wpaść na tak śmieszna myśl i trudnić Publikum takimi bredniami? i iak można ubliżać winnego uszanowania Cesarzowi przez wywod czem byli jego przodkowie. Jako żołnierz, urzędnik i monarcha winien wszystko swemu orężowi i miłości ludu. .

Ludność Paryża wynosi podług ostatniego obrachunku 547,756 dusz. Liczba ubogich, otrzymujących wsparcie, wynosi 8,936; w roku 10 rachowano ich 111,637. Piekarzy znajduje się tu 714.

W Tulonie spuszczoneo d. 27 Czerwca nowy okręt o 74 działach z warsztatu.

C. K. ambasador Hr. Cobenzl powrócił już tu z swej podróży do Hollandyi i nadreńskich okolic.

Matka Cesarza zaimie zamek Pontsur, w którym dawniej mieszkał brat królewski.

Nin Minister Talleyrand opuścił Medyan, rozesłał okólnik do zagranicznych Fran-

cużkich ministrów, z zaleceniem, aby oznajmili rządowi, przy których są upoważnieni, iż na mocy życzenia senatu i ludu Liguryjskiego, rzplta Liguryyska przyłączona została do Francyi i odtąd jest częścią tey kraiu, i t. d. Procz tego odebrali sprawuiący Francuzkie interessa w Algierze, Tunis, Trypolu, &c. zlecenia aby donieśli tym rządowi w imienia Cesarza, że grabież Genueńskich okrętów musi odtąd zupełnie ustac, ponieważ Genueńcykowie zostali Francuzami, i tey samey opieki doznawać będą co inni poddani J. C. Mci. wszelka przeto wyrządzona im zniewaga będzie uważana za wyrządzoną Francyi, i nie będzie bezkarnie puszczoną.

Mówią teraz o mającey wkrótce nastąpić wyprawie przeciw Anglii: w wszystkich naszych północnych portach aż do Texlu poczynione są do tego przygotowania. Cesarz ma się wkrótce udać do Boulogne.

Hiszpański korsarz przyprowadził do Koruny Angielski okręt z osadowemi towarami w wartości 1 mill. fr.

Przy Dunkierce uwiązła Angielska koraleta na piasku i sami ją Anglicy spalili.

Ostatniego czwartku przybył tu następca Elektorstwa Wirtenberskiego.

Minister skarbowy powrócił tu onegdaj, a P. Talleyrand wkrótce jest spodziewany.

Xżę Ludwik używa kąpieli w St. Amand.

Kr. Pruski poseł Marg. Luchesini powrócił tu d. 11 t. m.

Cesarz mianował Radcę stanu Hapterive dywizyynym szefem w wydziale zagranicznych interesselow.

Z Liworna d. 3. Lipca.

PP. Degen i Purviance, agenci Amerykańskiey marynarki na Śródziemnem morzu, odebrali list następujący:

**Z Malty d. 5. Czerwca. Na fregacie Amerykańskiej Konstytueya.** pod rozważę, lecz wkrótce cofnął go Landinan.

Mam honor donieść wam, że d. 3 t. m. zawarty został pokoy między zjednoczonymi Stanami Ameryki i Baszą Trypolu. Podpisał go P. Lear w imieniu kongressu Amerykańskiego, a Bazza w imieniu swoim i poddanych; warunki jego są bardzo korzystne dla zjednoczonych Stanow. — Nasi nieszczęśliwi współziomkowie Kapit. Bainbrig, officyerowie i lud fregaty Filadelfii, która się rozbiła pod Trypołem, otrzymali wolność i powracają do oycyzny. — Proszę was, żebyście iak nayspieszniey ogłosili list niniejszy.

Podp. *Rodger, dowódca eskadry zjednoczonych Stanów na Śródziemnem morzu.*

**Z Medyolanu d. 4. Lipca.**

Na mocy rozkazu Cesarza i Króla, oraz dla dopełnienia dobroczynnych, a do wewnętrzney spokojności, zabezpieczenia życia i majątków obywatelskich zmierzających widokow, Pan Luosi minister sprawiedliwości utworzył dwie kommissye, z których jedna zatrudni się nłożeniem projektu do księgi praw o karach, a druga, projektem do księgi procesu kryminalnego. Pierwszy ma bydź wygotowany na Październik, a drugi na 15ty Sierpnia.

**Z Soloturny d. 8. Lipca.**

Seym Helwecki słuchał dnia 3go t. m. zdania sprawy przez kommissyę wyznaczoną do roztrząśnienia konkordatu ułożonego w przeszłym roku. Po długich obradach, poprawiono go codo niektórych artykułow i wzięto *ad referendum*. — Wniosek kantonu Solotarskiego podany na wczorayszey sessyi, a tycający się obiaśnienia iednego artykułu traktatu przymierza z Francyą, wziętym był

**Z Hagi d. 20. Lipca.**

Marsz woysk do Texlu już ustał; dwa tylko Francuzkie regimenta i 1 batalion Batawski wsadzono na okręty. Jen. Marmont powrocil już z Heider do obozu pod Zeyft, gdzie zaczną się jutro wielkie obroty. Małżonka Radpensyonisty już tam wyiechła, a on sam niebawnie tamże się uda.

Roczna płaca dla każdego z 5 naszych ministrow stanu jest po 7000 zł. holl. dla jener. sekretarza 4000, a dla radcow stanu po 5000 zł. holl. ustanowiona.

Sprawniący tu Francuzkie interessa P. Marivault już do Paryża odiechał.

Hollenderski korsarz z Zeuw został z 3 innymi korsarzami przez Angielskie okręty zabrany.

Amerykański przyzydent P. Jefferson i iego poprzednik P. Adams są mianowani członkami towarzystwa umiejetności w Harlem.

Amsterdamska gazeta donosi z Paryża, że Kontraadm. Missieffy, który do Bordeaux wyiechał, ściagnął na siebie mimo świetney swey wyprawy nieiakie nieukontentowanie, i kto inny jest mianowany kommandantem Roszefortskiey eskadry.

Do wyspy Francuzkiey przyprowadzono Angielski z Chin powracający okręt Koromandel.

Wiceadm. de Winter, dowódzca naszej w Texlu eskadry, zawdziął banderę swoią na liniowym okręcie Przywrócićiel.

**Z Ostendy d. 10. Lipca.**

Wczoray przyszedł tu niespodziewanie rozkaz, aby stojące tu obozem 4 piesze regimenta, niezwłocznie udały się do Amblęteuse, dokąd dziś już wyruszyły.



## GAZETY KRAKOWSKIEJ

W NIEDZIELĘ DNIA 4. SIERPNIA 1803.

*Dalszy ciąg o duchu języka Polskiego.*

Równie jak Greczyni i Rzymianie, postępuje Polak w swej mowie wolno drogą wyobrażeń i uczuć.

Korzyści z Polskich przypadków i czasowników i z zakończeń na szy i na iac, objaśnia autor przykładami z tłumaczenia Homera przez Dmochowskiego.

Skończywszy ustatk Kalchas. Natychmiast powstanie,

Trzymający szerokie Atryd panowanie, i t. d.

*O Energii języka Polskiego.*

W ogólności mówiąc, język ten więcej ma energii, im dzielniejszy jest naród, który go utworzył. Popędliwość i śmiałość, meztwo i nieuleganie w niebezpieczeństwach, stałość i odwaga w nieszczęściu, siła w znoszeniu cięlesnych niewygód, i ciała z mocnymi nerwami, zawsze rozróżniały naród Polski; język jego jest mu podobnym, i w wysokim stopniu energicznym.

Rozbior tego wyrazu przez autora, przekonac także może nieznającego tego języka.

Objaśnia swe uwagi, między innymi przykładem z dzieł Karpińskiego wziętym o uspokojeniu cnoty.

Kto cnotę smatną maluje,  
Wiele jej wdziękow uymie.

Ona się mile uśmiecha,  
Ocz nie zapracca, nie wzdycha,

Wszystki przygody jednak przymuie:  
Szczęście, nieszczęście, równie ją kosztuie.

Próżno zaostrza swe strzaly,  
Przypadek na nie zuchwały;

Jak skała falą tłuczona,  
Burze swym statkiem przekona:  
Albo jak ogień, im bardziej się wzmaga,  
Tem do piękności, złotu dopomaga.

Sokrates pie truciznę  
Za to, że kochał oyczyznę.

Wypił, i datę bez trwogi,

Swym przyjaciółom przestrogę.  
Anitus bardziej miesza się i mruczy,  
Ze mu i śmiercią nawet nie dokuczy, i t. d.

Tłumaczenia całej sztuki poniemiecku przez Fülleborna jest obok przyłączone.

Szczególniej zaś Polskie mowy seymowe, celujące Grecką konstrukcją i Rzymską energią, zawierają skarb dowodow energii języka Sarmackiego. Wyraża dalej autor, jak wieleby na tłumaczeniu straciły, i kończąc tę materją wstrzymać się nie może, od przytoczenia Karpińskiego przedcudney ody do czasu, pełney energii co do języka i co do myśli, którey kładzie tłumaczenie niemieckie, potęmięści znaną strofę Krasickiego o miłości oyczyzny.

Święta miłości kochaney oyczyzny!

Czują cię tylko umysły poczciwe,  
Dla ciebie zjadte smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta niezeldywe.  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne bliźny,  
Gnieździsz w umyśle roskosze prawdziwe,  
Byle cię można wspomoc, byle wspierać,  
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

*O mitem brzemieniu i muzykalności języka Polskiego.*

Przyjemność brzemienia języka należy do jego istotnych własności, nie tylko że z ca-

ją jego budową w ścisłym związku, ale też że stwierdza najwyższy cel mowy, to jest lekkie udzielanie uczuć, wyobrażeń i przedmiotów. Im więc piękniej, im muzykalniej brzmi język, tem jest doskonalszym, gdy przy tem pozostałe jego własności, stosowuy kopień doskonałości posiadają.

Autor Kauffuss jak dokładnie rozważył korzyści języka Polskiego ze względu na jego bogactwo, jego energią i wyraźność, tak też i w tym ostatnim względzie co do muzykalności, gruntowne przytacza uwagi, twierdząc oraz, że właśnie w tym względzie znajduje najmniej świadomą, a przynajmniej najmniej-wierniejszą publiczność.

Nie jest trudno wyznać przyczyny, dla czego Niemiec powszechnie uznaje język Polski za barbarzyński. Częścią ma uprzedzenie, że bardziej ku północy wszystko jest mniej uprawnem, barbarzyńskim i surowem, więc i język takim byź musi; częścią słyszy tylko chłopow górnego Śląska, albo cudzoziemcow, fałszywie popolsku mówiących, częścią, i to jest najzwyczajniejszą przyczyną, widuje tylko język Polski, albo raczej jego litery na papierze: stawiają mu przed oczy litery, które fałszywie wymawia, i przeto złożyć do kupy nie może, ponieważ one podług swego alfabetu bierze.

Co za wielość spółgłosek! zawoła, iakże te wymowić? językby się skruszył. I zapewne musi język Polski mieć dla Niemca brzmienie bardzo przykre, gdy go podług swego, nie mile brzmiącego surowszego języka wymawia. Lecz cóż temu Polak winien,

że Niemiec ma tylko same chropowate brzmienie spółgłoski, i żądanych nie posiada przyjemnie brzmiących wekalnych znaków? I w ogólności bardzo jest nieuważnie sądzić o jakim języku, czy jest miło lub niemiło brzmiącym, podług napisanych liter. Język jest dla słuchu, musi więc byź słyszany, nie widziany.

Gdy w języku są spółgłoski z samo-głoskami szczęśliwie połączone, to nie jest źle brzmiącym. Jeżeli spółgłoski nie są wszystkie twarde, a w wymawianiu z korzyścią uszykowane, to jest miłobrzmiącym. Muzykalnym zaś wtedy się staje, gdy obok twardych spółgłosek posiada i miękkie; samogłoski powiększey części na końcu sylab umieszcza, i rozciągłość przez samogłoski sprawuje. Bez ostatnich własności nie może nigdy byź język muzykalnym.

Popiera autor te uwagi przykładami z Greckiego, Łacińskiego i Włoskiego języka wziętymi, i wracając się do Polskiego twierdzi, że ten język posiada wiele miękkich spółgłosek dla twardych rozciągłości samogłosek, i kończy częstokroć sylaby na samogłoski. Własność zaś ta języka zasadza się częścią na pierwsiakowej budowie wyrazow, częścią na ich tworzeniu, częścią na ich połączeniu. Brzmienie więc jest słoworodne, gramatyczne, i składne.

Rozbiera autor znów w szczególności to trojaki brzmienie, porównyując dwie liter abecadła Polskiego z innymi językami, i porównanie to kończy twierdząc:  
(Reszta potem.)

D O N I E S I E N I A.

W Dyrekcyi C. K. Policyi Krakowskiej złożone zostały jedne srebrne grabki; właściciel zechce się zatem o nie z dowodami do pomienionego urzędu zgłosić.

Z C. K. Dyrekcyi Policyi w Krakowie d. 21 Lipca 1805.  
Persa.

Ponieważ Ur. Stanisław Skuroszezwski z Przysieki obumarłszy znaczny majątek zostawił, którego w części postanowieni są sukcesorami niewiadomi z zamieszkania synowie brata jego Urgo Łukasza Skuroszezwskiego, przeto ci wzywają się, aby imienia i miejsce zamieszkania ich tutejszey Regencyi donieśli. W Poznaniu d. 20 Maja 1805.

Do ogólney podaje się wiadomości z miasta, iż Lublina od wyszynku trunkow czopowe i propinacya Podzarucka na rok Militarny 1806 dnia 10go Sierpnia r. b. o godzinie 9 z rana w Ces. Król. Cyrkularnego urzędu Lubelskiego kancelaryi najwięcey dającym przez licytacyę w aredy wypuszczone zostają. Pretium fisy tychże dochodow jest 9710 Zł. ryń. Vadium zaś Pretii fisy 10 procento. Chęć tedy mający do zalicytowania teyże aredy na determinowany dzień najmiejszymi, zapraszają się. W Lublinie d. 8go Lipca 1805.



Magistrat Miasta Ces. Król. Stołecznego Krakowa niniejszym obwieszczeniem wiadome czyni — iż rzeczy ruchome Jana Nepomucena Rychtera szczególniej towary w różnym gatunku jako to: sukna, kaźmierki, kapelusze, buty futrzane i inne rzeczy na żądanie tegoż Jana Rychtera w Kamienicy pod Nrm. 333 w ulicy Szewskiej stojące dnia 12 Sierpnia o godzinie 9 z rana i następnych dni więcej dającemu za gotowe pieniądze sprzedawaue będą.

Wszyscy zatem chęć kupienia mający, mają się w wyżej oznaczonym czasie i miejscu znajdować.

Gollmayer.  
Krzyżanowski.  
Hirschberg.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Stołecznego Krakowa.  
Dnia 24. Lipca 1805.  
Grus.

Ponieważ wypisana Licytacya na dzień 7 Czerwca t. r. Lubelskich Mieyskich dochodow palenia cegły bezskutecznie upłynęła, przeto powtorny termin Licytacji na dzień 5 Września t. r. wypisuje się, aby życzący sobie w Lubelskiej Cyrkularnej kancelaryi zaopatrzeniem się Pretium fisci 300 Zł. ryń na 3 po sobie następujące lata to jest od 1 gbra 1805 do ostatniego 8bra 1808 puszczone będzie, o czym życzących sobie uwiadomia się.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej małoletniego Jozefa Wawrzeńca dwóch imion Krafińskiego, tudzież jego Matkę opiekunkę Annę z Ossolińskich Krafińską niniejszym Edyktem uwiadomiają, że Ignacy Hrabia Miączyński przeciwko nim względem rozgraniczenia pastwisk i tak dóbr Gardzienice, Suchodoły, Siedliska z jednej, dóbr zaś Żulina i Borowicy drugiey strony żalobę przeciwko nim podał i o pomoc sądową dopraszał się.

Ze zaś Sąd ten dla ich zagranicą przebywania, onymże tuteyszego sądowego adwokata Hakenszmita z ich kosztem i niebezpieczeństwem za patrona waznaczył, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych dla Galicyi Zachodniej praw przewidzianym i ukończonym zostanie; zaczen ciż niniejszym Edyktem upominają się, ażeby na dzień 2 Września r. b. godzinę 9 ranną do excecpcyi stawili się, i nadanemu sobie patronowi dokumenta do sprawy służące oddali, lub też innego patrona obrawszy, tego Sądowi denieśli, zgoda nic, co tylko do poparcia sprawy swey skutecznym bydź sądzą i prawem jest dozwolone, czynić nie zaniedbali, gdyż inaczej wyniknąć mogace z zaniedbania, niemile skutki samiby sobie, przypisać byli winni. Dan w Lublinie dnia 28 Maia 1805 roku.

Kajetan Michałowski V. P.  
Domasławski.  
D. Władich.

Z Rady Ces. Król. Sądow Szlach. Lubel. Gall. Zachodniej.  
J. Łuczyński.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej oznajmują tym Edyktem P. Antoniemu Nosarzewskiemu: że Pani Weronika z Scypionow Grabowska, swoien i dzieci swych Jozefa, Karoliny i Ludwika Grabowskich imieniem u sądow tych — o zniszczenie, z przyczyny podstępu tranzakcyi między Makarym Kluszewskim a Powodką i iey dziećmi, względem summ 2000 czer. zł. i 2000 czer. zł. dnia 10 Stycznia 1797 roku w Krakowie zawartey — żalobę przeciw niemu i Makaremu Kluszewskiemu podała, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosiła.

Gdy zaś sądy te, nie mając wiadomości gdzie obżałowany został lub czy wcale w C. K. państwach dziedzicznych znajduje się, onemuż adwokata tuteyszego Billewicza, z jego szkodą i jego kosztem zastępcą postanowiły, z którym proces ten stosownie do ustawy sądowej na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie się i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniejszym tym końcem upomina się: ażeby w czasie przyzwoitym to jest w przeciągu 90 dni sam stanął, albo jeżeli jakie ma prawa swego dowody, te zastępcy wznaczonemu weześnie przestął, albo nakoniec innego sobie patrona obrat, tego sądown tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, które do swey c-

)( 742 )( 746 )

brony za najsukuteczniejsze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wy-  
niknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw przypisać był winien.

*Jakob Kulczycki.*

*Hr. de Bubna.*

*F. Pohlberg.*

*Z Rady Ces. Król. Sedow Szlacheckich Galicyi Zachodniej.*  
*w Krakowie dnia 17. Czerwca 1805.*

*Scherauz.*

Ponieważ wypisany konkurs dla osadzenia miejsca Syndyka w mieście Biczu z pensją roczną 300 Zł. ryń. bezskutecznie upłynął, przeto na mocy wysokiego Gubernialnego dekretu pod d. 27 Czerwca t. r. Nro. 26,311. powrotny termin życzącym sobie do d. 19. Augusta t. r. z tym dokładem oznacza się aby życzący sobie tego miejsca zaopatrzwszy prośbę swą dekretami tak z linii polityczney iako też i sądowey takową przed upłynieniem terminu Urzędowi Cyrkularnemu Jasselskiemu podali. W Krakowie d. 22 Lipca 1805.

Magistrat Miasta C. K. Lublina niniejszym publicznym Edyktem wszystkim i każdemu w szczególności do wiadomości podaje: iż pertraktacya substancyi po Janie i Annie Barcickich małżon. — za granice z Państw Cesarzkich wyszłych pozostałej tu w Magistracie Lubelskiej na dzień 21 Grudnia 1805 o godzinie 9 z rana jest przeznaczona. Dla tego wszyscy do pomienioney substancyi iakowe bądź prawo, czyli z tytułu sukcesyi, lub w naturze długu mający, na takowy termin zapożyczają się — gdyż przeciwnie zgłaszającym się prawnym dziedzicom substancya wydana zostanie.

Dan w Lublinie d. 11 Czerwca 1805.

*F. Poll.*

*Lewandowski.*

*Krepski.*

*Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.*

*Swiderski.*

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej J. Pana Dominika Kobałńskiego, dla niewiadomego jego mieszkania według przepisu §. 624 ustawy cywilney, części II. niniejszem obwieszczeniem szofy raz wzywają i ażeby iako syn niegdy Ignacego Kobałńskiego, oświadczenie swoje przychodzenia lub szrekania się dziedzictwa po śmierci J. Xiedza Józefa Kobałńskiego Proboszcza Końskowolskiego w cyrkule Jozefowskim zaszczyt pozostatego, który rego stan czynny 14652 zł. pol. 15½ gr. a bierny 4701 zł. pol. 30½ gr. wynosi, w przeciągu jednego roku i sześciu tygodni na papierze stęplu przyzwoitego podał, i prawa swojego następstwa prawnie dowodami okazał: inaczey rozprawa oteżey majątek z wiadomymi następcami prawa swoje okazującemi ukonczona zostanie, a on względem tego dziedzictwa za umarłego miany będzie.

Działo się w Lublinie dnia 14. Maia 1805 roku.

*K. Michałowski. V. P.*

*Gruszecki.*

*Domusławski.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniej.*

*J. Luczynski.*

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniej, wszystkim, którym na tym zależy, wiadomo czynią: że Blankiet stemplem dawnym 3 krayerowym oznaczony, podpisem w te słowa Kazimierz Karski bez daty opatrzoney, a w roku 1798 P. Komornikowi Kuroszowi dany zaginął; posiadaczowi oraz tego Blankietu zaleca się: ażeby go w przeciągu roku jednego do sądow tutejszych tym pewniey wniósł; gdyż inaczey Blankiet ten za zaden i za umorzony ogłoszony będzie, a wydawca onegoż od wszelkiego obowiązku względem zatrzymującego takowy Blankiet uwolniony zostanie. W Krakowie dnia 14 Maia 1805.

*Jakob Kulczycki.*

*Hrabia de Bubna.*

*F. Pohlberg.*

*Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniej.*

*Elsner.*